



tekst

**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

Coraz mniej rodzin zastępczych

## Poszukujemy rodziców

Becikowe sprawiło, że **rośnie liczba porzuconych dzieci**, które przyszedły na świat po to, by biologiczni rodzice mogli wziąć za nie pieniądze.

Jak wychowywać żeby w przyszłości czegoś nie żałować? Przed takim pytaniem codziennie stają rodzice i wychowawcy. Wychowanie to zadanie i obowiązek, a jak to w życiu bywa, nie wszyscy obowiązkom potrafią stawić czoła. Później to widać – w szkole, na ulicy, w rodzinie, nawet w polityce. O przemoc wśród dzieci i młodzieży na str. IV. Ci, którzy dobijają dziś do trzydziestki, doskonale pamiętają religię w ciasnych salkach przy parafii. Dla młodszych to już abstrakcja. O plusach i minusach szkolnej katechezy na str. VI i VII.

Ośrodek Rodzin Zastępczych Fundacji Dziecięcy Uśmiech w Skierniewicach poszukuje kandydatów na rodziny zastępcze i adopcyjne oraz na zawodowe, wielodzietne rodziny zastępcze. – W połowie września 10 osób rozpoczęło u nas szkolenia warsztatowe dla kandydatów – mówi dyrektor skierniewickiego ośrodka Ewa Rapacka-Skiba. – Obserwuję, że zmniejsza się zainteresowanie adopcją, a rośnie liczba porzuconych dzieci, albo odebranych rodzicom sądowym wyrokiem. Ciągłe otrzymujemy z Centralnego Banku Danych o Dzieciach w Łodzi nowe nazwiska dzieci ze skierowaniem do adopcji, albo do umieszczenia w rodzinach zastępczych – podkreśla E. Rapacka-Skiba.

Wszyscy zrozumieli, że najlepszy klimat do wychowania jest w rodzinie. Nie tylko dla dziecka, ale i dla państwa to dobry układ. Utrzymanie podopiecznego w ośrodku wychowawczym kosztuje średnio 3000 zł miesięcznie. Rodzina zastępcza na to samo dziecko otrzymuje 800 zł.

W skierniewickim Ośrodku Rodzin Zastępczych w ciągu 4 ostatnich lat w szkoleniach dla kandydatów na rodziny zastępcze i adopcyjne wzięło udział 50 osób.



Do Ewy Rapackiej-Skiby z Ośrodka Rodzin Zastępczych w Skierniewicach ciągle przysyłane są nowe nazwiska dzieci ze skierowaniem do adopcji

Z tego tylko cztery rodziny adoptowały dzieci, jedna rodzina zdecydowała się na pogotowie rodzinne, powstała również jedna rodzina wielodzietna zawodowa i dziewięć rodzin zastępczych. Ale to zaledwie kropla w morzu potrzeb.

dk

## Oaza u Matki



DOMANIEWICE, 21 WRZEŚNIA. Młodzi włączyli się w uroczyste przygotowanie Liturgii, m.in idąc w procesji z darami

Sanktuarium Matki Bożej Domaniewickiej Pocieszycielki Strapionych i Pięknej Miłości jest miejscem szczególnym dla Ruchu Światło-Życie Diecezji Łowickiej. To tu w roku 1992 oaza została oddana pod opiekę Maryi. Od tego czasu uczestnicy wakacyjnych rekolekcji gromadzą się przy swojej Orędownicze. Tak również było w minioną niedzielę. Po zawiązaniu wspólnoty rozpoczęła się godzina świadectwa, w czasie której rodziny, młodzież oraz księża moderatorzy opowiadali o wielkich dziełach Boga, jakie dokonały się podczas rekolekcji. Centrum tego spotkania była Msza święta. Na zakończenie spotkania owoce rekolekcji wraz z całoroczną formacją zostały oddane w ręce Matki Bożej.

ks. gg

## Tradycje nie tylko ludowe



Udostępniono do oglądania część zabytków ze skarbcza katedralnego

**Łowicz.** Na sobotę i niedzielę 20 i 21 września zaplanowano tegoroczne Europejskie Dni

Dziedzictwa. W odróżnieniu od poprzednich edycji imprezy, kiedy to skupiano się głównie na folklorze, w tym roku podkreślano specyfikę Łowicza jako miasta prymasów – przez kilkaset lat przecież Łowicz był rezydencją arcybiskupów gnieźnieńskich. Związkom miasta z najwyższymi hierarchiami Kościoła poświęcona była sesja zatytułowana „Łowicz prymasowski – Łowicz biskupi”. Z programem korespondował koncert muzyki staropolskiej.

Także folklor rozpatrywano w różnych aspektach: odbywały się m.in. prezentacje rzemiosła ludowego, koncerty zespołów folklorystycznych, konkurs potraw regionalnych.

bof

## Łamali się chlebem

**LUBANIA.** Po raz pierwszy parafia pw. Przemienienia Pańskiego świętowała dożynki. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Stanisław Plichta, kanclerz kurii, który zwrócił uwagę na fakt, że chleb zawsze łączy ludzi. Ksiądz prałat ukazywał także zagrożenia, na jakie narażona jest współczesna rodzina. Podczas procesji z darami parafianie przynieśli do ołtarza: zboże, chleb, owoce, warzywa i kwiaty. Uroczystość uświetniły orkiestra strażacka, szkoła gitarowa i schola. Druga część, odbywająca się już na placu przy kościele, rozpoczęła się od łamania chleba, który roznosili starostowie dożynek. Podczas imprezy parafianie z

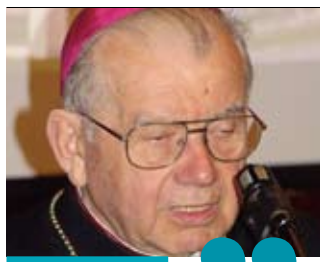


Parafianie na ołtarzu złożyli plody ziemi

ks. Sylwestrem Bernatem na czele, na tę okoliczność ubranym w strój regionalny, złożyli ks. proboszczowi życzenia imieninowe.



Druga część dożynek rozpoczęła się od dzielenia się chlebem



## Bp Alojzy Orszulik

Łowicz zawsze kojarzył się z prymasami, z Kościołem. Miasto ma swoją wartość na mapie zabytków naszego kraju. [...] Tradycja wyrasta z rodziny, z małej ojczyzny. Jaka rodzina, taka społeczność. Jak rodzina jest zdrowa, to i społeczność jest zdrowa.

Podczas VI Europejskich Dni Dziedzictwa w Łowiczu

## Święto kwiatów odmienione

**SKIERNIEWICE.** Tegoroczne XXXI Skierniewickie Święto Kwiatów Owoców i Warzyw, odbywające się m.in. pod honorowym patronatem ordynariusza łowickiego bp. Andrzeja F. Dziuby i Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak zwykle przyciągnęło tłumy. Inauguracja święta odbyła się na rynku. Największą popularnością cieszyły się przygotowane wystawy, a także stoiska, na których rolnicy i ogrodnicy mogli uzyskać fachową poradę. Drugi dzień rozpoczęła uroczysta Msza św. dziękczynna odprawiona w kościele św. Jakuba. Uczestniczyli w niej wojewoda Krystyna Ozga i władze miasta, z prezydentem Leszkiem Tębskim na czele.



Przygotowane wystawy zachwycały wszystkich zebranych

## Katecheci pielgrzymowali

**RZECZYCA-INOWŁÓDZ.** Około trzystu katechetów i nauczycieli diecezji łowickiej przybyło 20 września do Rzeczyca. Pielgrzymkę pod hasłem „Dla mnie żyć to Chrystus” zorganizował Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Łowiczu.

Miejscowy proboszcz ks. Henryk Linarcik zapoznał obecnych z historią parafii oraz związanymi z nią postaciami: rzeczyckim plebanem ks. Jędrzejem Kitowiczem, pisarzem i historykiem, autorem „Opisu obyczajów za panowania Augusta III” i błogosławionym o. Stanisławem Papczyńskim. Po modlitwie za wstawiennictwem błogosławionego o. Stanisława kapłan udzielił błogosławieństwa relikwiami założyciela marianów. Następnie pielgrzymi pieszo udali się do Inowłódza. Tam w kościele św. Michała Archanioła biskup łowicki Andrzej F. Dziuba odprawił uroczystą Mszę świętą i wygłosił do katechetów homilię. Pielgrzymka zakończyła się w zabytkowym kościele św. Idziego.

gn



Mimo kiepskiej pogody humory dopisywały

**GOŚĆ ŁOWICKI**

łowicz@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału tel. 666 026 771, Bohdan Fudała tel. 666 830 819, Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799, ks. Paweł Staniszewski – asystent kościelny

## W poszukiwaniu pozytywnej strony życia

## Promujemy „przewrotnych”!

Choćby było dobrze, to trzeba mówić, że jest źle – ta **wyśmiewana przez wielu polska maksyma** wdarła się niezauważalnie na dziennikarskie salony.

Jeśli ktoś szuka pozytywnych aspektów życia, to może sobie odpuścić lekturę większości tytułów prasowych i oglądanie tak zwanych programów interwencyjnych, w których kocha się ostatnio publiczna i niepubliczna telewizja. Im więcej krwi i tragedii, tym większe zainteresowanie tematem. Nikt nie mówi, że należy pomijać trudne tematy. Wertując

gazety i przerzucając kanały telewizyjne, nie znajdziemy jednak równych proporcji między pozytywnymi i negatywnymi informacjami – oczywiście przewagę mają te ostatnie. Ale to nie jest rzeczywistość świata, tylko jej mały urywek.

Już od października „Gość Łowicki” rozpoczyna akcję promowania pozytywnych stron



JAN DRZYWAŁA

życia, której patronować będą między innymi lokalne samorządy. O szczegółach akcji poinformujemy Czytelników w najbliższych tygodniach.

**Marcin Wójcik**

**Żeby dostrzec pozytywne strony życia, wystarczy uważnie je obserwować**

## krótko

## Ku chwale Pana

**KUTNO.** W minioną niedzielę odbyły się V Warsztaty Gospel. W kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela wystąpił chór John Henry's Cool Band pod dyktando Aleksandry Wiwały. Patronat honorowy nad Warsztatami objął bp Andrzej F. Dziuba.

Chór John Henry's Cool Band działa już od 2003 roku. Od tamtego czasu zdobywał laury na prestiżowych konkursach, m.in. indywidualne nagrody na IX Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Gospel w Osieku oraz Grand Prix Festiwalu Warsaw Gospel Days.

## Wysportowane miasto

## RAWA MAZOWIECKA.

22 września w Rawie Mazowieckiej odbyło się otwarcie kompleksu sportowego zrealizowanego w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”.

W uroczystościach wzięły udział władze samorządowe. „Moje boisko – Orlik 2012” to rządowy program, który zakłada rozbudowę infrastruktury sportowej.

## Co w trawie piszczy?

felieton

**BEATA GRASZKA**

dziennikarka Radia Victoria



felieton

**MARCIN WÓJCİK**

mwojcik@goscnieдельник.pl



## Nie pojedziemy?

Wygłąda na to, że nie będziemy mogli podróżować pociągiem z Łowicza do Łodzi. Pod znakiem zapytania stanął bowiem kolejny termin remontu trasy kolejowej pomiędzy Bednarami, Łowiczem a Łodzią Kaliską. Prace miały rozpocząć się w czerwcu, przyszłego roku. Przetarg na opracowanie studium wykonalności rewitalizacji wspomnianej linii kolejowej został jednak unieważniony. Zorganizowanie kolejnego zajmie następne pół roku. Prace rozpoczną się więc najwcześniej w 2010 roku.

A remont miał ruszyć w tym roku pod koniec sierpnia. Na początku problemy zaczęło stwarzać Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Zaś gdy przyszło do wyłonienia wykonawcy, okazało się, że cena najkorzystniejszej oferty przewyższyła zaplanowaną kwotę zamówienia. Dopóki kolej nie znajdzie odpowiedniego wykonawcy za godziwą sumę, dopóty pasażerowie będą zmuszeni do korzystania z komunikacji PKS. Miłośnicy kolei muszą zacisnąć zęby i to mocno. I poczekać. Albo przesiąść się na przykład na rower. Ale przed zbliżającą się jesienią to propozycja raczej dla zahartowanych miłośników ruchu.

## Smerfy i grafficiarze

Tym razem będzie kilka słów o komunikacji. Ale spokojnie, bo nie chodzi o MZK ani ZTM, tylko o komunikację werbalną i niewerbalną, jaką posługują się ci, którzy nami rządzą. Otóż pan Bogumił Czubacki, burmistrz Sochaczewa – wielu znany również z wyczynów muzycznych z których niegdyś słynął za oceanem – wpadł na godny zauważenia pomysł. Do wszystkich szkół, biur obsługi klienta oraz miejscowych firm trafiły ankiety dotyczące przyszłości miasta. Mieszkańcy mają odpowiedzieć na kilka pytań postawionych w ankiecie. Powiedzmy sobie szczerze, głównym celem akcji jest wyczerpie nastrojów ludu, choć burmistrz nazwał to o wiele ładniej – konsultacje społeczne. Tak czy owak wiemy, o co chodzi. Ciekawe, o jaką komunikację ze społeczeństwem chodziło zastępcy burmistrza Łowicza, kiedy zapraszał do miasta najznakomitszych grafficiarzy. Oficjalnie wiemy, że chciał zmienić wizerunek garaży na osiedlu Bratkowiec. Jeszcze nie wiem, co tam namalowali. Może wioskę smerfów? Ale co ta wizualizacja miałaby komunikować? Najprawdopodobniej – docenicie nas, bo coś w końcu dla was robimy.

zapraszamy

**Święto kukurydzy**

pod patronatem „Gościa”

Komitet Organizacyjny Dni Kukurydzy Województwa Mazowieckiego i Łódzkiego zaprasza

na X Dni Kukurydzy, które odbędą się **5 października 2008 roku** w Skrzelowie, gm. Teresin.

Dni Kukurydzy w Skrzelowie są największą tego rodzaju imprezą na terenie województwa mazowieckiego i łódzkiego. W programie uroczystości przewidziano: zbiór z poletek demonstracyjnych różnych odmian kukurydzy, prezentację poletek herbicydowych i nawozowych, prezentację firm branżowych z zakresu produkcji rolniczej, wystawę sprzętu rolniczego, pokaz użytkowania maszyn rolniczych, kiermasz drzewek owocowych i roślin ozdobnych i wiele atrakcji kulturalno-rozrywkowych dla uczestników imprezy.

**Mistrzostwa jeździeckie**

Stadnina Koni w Walewicach (powiat łowicki) zaprasza na Puchar Polski we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. Mistrzostwa odbędą się w dniach **3-5 października 2008** na terenie stadniny w Walewicach. Organizatorzy zapraszają wszystkich znających temat oraz tych, którzy z jazdą konną nigdy nie mieli nic do czynienia. Patronat medialny nad Mistrzostwami objęła Telewizja Polska i „Gość Niedzielny”.

**Walk ciąg dalszy**

Rekonstrukcja walk o Łowicz będzie miała miejsce w niedzielę **28 września** w godzinach 14.00-15.30 (przy ulicy Mostowej). W czasie widowiska zostaną przedstawione epizody walk w rejonie Bzury z 1939 r. ■

ARCHIWUM GIMNAZJUM NR 1 W KUTNIE



Uczniowie naszych szkół zdecydowanie przemocy mówią: stop

**Karalnych czynów dopuszczają się coraz młodsi. Jak ograniczyć falę przemocy?**

W szkołach, na podwórkach, boiskach, ulicach młodzi ludzie brutalnością dorównują dorosłym.

**Okiem kamery**

By taki stan zmieniać, w Kutnie, Sochaczewie czy Łowiczu zainstalowano w szkołach monitoring, wzmocniono nadzór podczas przerw, a także wprowadzono szeroko rozumianą profilaktykę. – W naszej szkole mamy zatrudnionych dwóch pedagogów, powołaliśmy koordynatora do spraw bezpieczeństwa, nawiązaliśmy ścisłą współpracę z policją, realizujemy też zajęcia edukacyjne dla uczniów, nauczycieli i rodziców – wyjaśnia Danuta Skowrońska, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Kutnie. – Działania te przynoszą wymierne rezultaty – dodaje dyrektor Skowrońska. Podobne działania prowadzone są również w szkołach w Rawie Mazowieckiej. Dzięki zaangażowaniu rady pedagogicznej, a także ścisłej współpracy z policją,

Przemoc wśród nieletnich

# Dość agresji

komentarz

**SZYMON KOCIK**

psycholog

**Jak zapobiegać i chronić?**

Przemoc ma kilka źródeł. Jednym z nich mogą być wzorce aprobowania agresji przez dorosłych, które młody człowiek obserwuje i przyswaja. Innym źródłem może być brutalizacja życia widoczna m.in.

w grach komputerowych czy w telewizji. Nie bez znaczenia jest też obserwowanie zachowań agresywnych w grupie rówieśniczej. Najlepszą obroną dziecka przed przemocą są zdrowe, ciepłe relacje rodzinne. Gdy rodzic orientuje się, że jego pociecha doznała przemocy, winien działać w sposób przemyślany i zdecydowany.

Najważniejsza będzie rozmowa, której celem jest wzmocnienie poczucia własnej wartości dziecka, a później poszukiwanie sposobów na zminimalizowanie szkód związanych z doznaną przemocą. Jeśli agresja miała miejsce w szkole, warto o tym fakcie powiadomić pedagoga czy wychowawcę.

Wzajemne współdziałanie rodziców i szkoły przynosi dobre efekty. Gdy zaś rodzic odkryje, że jego dziecko jest agresorem, powinien zareagować w sposób wyważony, ale stanowczy. Nie wolno wówczas chować głowy w piasek, bo taka postawa jest cichym przyzwoleniem na agresję.

nie obserwuje się wzrostu zachowań agresywnych. – Szkoły są miejscami, w których bywamy bardzo często – wyjaśnia kom. Karolina Sokołowska z komendy w Rawie Mazowieckiej. – Prowadzimy wykłady, informujemy o konsekwencjach popełnienia czynu karalnego, a także zachęcamy dzieci, by nie bały się zgłaszać aktów przemocy. Spotykamy się też z rodzicami – dodaje.

**To nie są żarty!**

Popchnięcie, zabranie tornistra, obrzucenie wyzwiskami czy przeprychanki często przez młodzież, a nawet rodziców nie są traktowane jak przemoc.

Inaczej takie zaczepki odbierał syn pani Renaty ze Skierniewic. – Gdy nasze dziecko poinformowało nas o agresji, zdecydowałam się zgłosić sprawę szkole – mówi matka. – Interwencja była natychmiastowa. Wychowawca klasy i pedagog wyjaśnili dzieciom, że takie zachowania są złe. Od tamtej pory już nic złego się nie działo – opowiada pani Renata.

Obowiązek reagowania na oznaki o przemocy spoczywa m.in. na rodzicach. Jeśli oni nie przeciwstawiają się agresji, tym bardziej nie robi tego dziecko.

Agnieszka Napiórkowska

Sadownicy na skraju bankructwa

# Owocowa rozpacz

Mimo zawartego porozumienia na szczęblu ministerialnym między sadownikami, a przetwórcami, **cena jabłek w skupie tylko zachęca do zaprzestania produkcji.**



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

**Dla Jana Stępnika podobnie jak dla innych sadowników, urodzaj w sadzie nie oznacza dużych zysków**

Tegoroczne jabłka, choć piękne i smaczne, prawdopodobnie zgniją na drzewach, bo cena za nie jest niższa niż minimum opłacalności. – Za kilogram jabłek na giełdzie w Broniszach dostałem 17 groszy – żali się Jerzy Latozek z Marysina. Niewykluczone, że cena jeszcze spadnie. Sadownicy i prowadzący skupę są załamani. – Zajmuję się skupem, sprzedają i eksportem – wyjaśnia Jan Stępnik z Mogielnicy. – Każdego

dnia dzwonią do mnie zrozpaczeni sadownicy z prośbą, bym coś im sprzedał, ale ja nie mam gdzie wyśłać tych owoców. Rosja zamknęła granicę, a polskie przetwórcy, odkąd przejął je obcy kapitał, ograniczają ilości i dyktują dramatycznie niskie ceny. Obecnie za kg jabłek płać 15 groszy – wyjaśnia Stępnik. Taki stan rzeczy potwierdza także Barbara Michalak.

– Ludzie w kolejce do skupu ustawiają się już w niedzielę, bo część z nich nie ma na chleb.

Do tego wszystkiego przetwórcy żądają, by jabłko przemysłowe nie miało nawet śladu nadpsucia. W przeciwnym razie cały tir jest odesłany.

Dla sadowników tegoroczny urodzaj jest zwiastunem klęski.

**Nap**

## I Otwarte Mistrzostwa Księstwa Łowickiego w Karate

### Tsunami w Łowiczu

Zmagania Księżaków będzie można zobaczyć w sobotę 4 października.

Zawodnicy z rejonu tzw. Księstwa Łowickiego oraz drużyn z kilku innych ośrodków w Polsce będą rywalizować w różnych konkurencjach. Na uwagę

zasługuje fakt, że szczególnie dużo sekcji karate tsunami funkcjonuje w środkowej Polsce, między innymi w Łowiczu, Kutnie, Żychlinie, Krośniewicach i Łęczycy.

Zawody będą rozgrywane w odrębnych grupach mężczyzn i kobiet, w kilku kategoriach, między innymi: kadeci – uczniowie

klas szkół podstawowych, seniorzy – dorośli w wieku 18–50 lat, seniorzy starsi – dorośli w wieku powyżej 50 lat oraz instruktorzy i mistrzowie – osoby posiadające stopnie mistrzowskie.

Zawody będą sprawdzianem przed największymi imprezami tsunami w 2009 r.

**js**

Od słowa do słowa



felieton

**KS. JERZY SWĘDROWSKI**

doktor teologii, homileta

### Przeciw oszustwom

Bruce Marshall pisał: „I staraj się zawsze pamiętać, że świat jest podwójnym oszustem: odbiera ci Boga, w końcu odbiera ci także swoje światowe radości”. Ów pisarz w wieku 18 lat nawrócił się na katolicyzm, a jego publikacje nie mają nic z rozpaczliwej niemocy, która kusi w obliczu dokonywanego zła. Przestraszony człowiek „dzisiaj” nie widzi nadziei wobec nieszczęść i zbrodni. Środki społecznego przekazu opatrują tragiczne wydarzenia różnymi komentarzami. Warto wsłuchać się w te komentarze, czy kiedyś pojawił się w nich problem wiary, czy tylko pseudosocjologiczne rozważania nad modelem rodziny? Świat może oszukiwać człowieka więcej niż dwa razy. Świat, w którym będzie miejsce dla Boga, nie zadowoli się przyglądaniem się ranom grzechu. Nie jesteśmy bezsilni, Chrystusowe „Nie lękajcie się” dotyczy odwagi znajdowania dobra i odpowiedzialnego mówienia o nim. Wtedy uda się odkryć nieklamana radość.

■ R E K L A M A ■

**103,5 FM**  
Łowicz/Sochaczew

**93,8 FM**  
Kutno

**94,7 FM**  
Rawa Maz.

**96,7 FM**  
Skierniewice

**98,1 FM**  
Mszczonów/Żyrdów

radio  
**Victoria**

[www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

agencja reklamowa



# Nauczyciele od sp

**RELIGIA W SZKOLE.** Ci, którzy dobijają dziś do trzydziestki, doskonale pamiętają religię w ciasnych salkach przy parafii. Dla młodszych to już abstrakcja. Im katecheza kojarzy się ze szkołą i ciągłymi pytaniami o sens szkolnej katechezy.

tekst i zdjęcia

**MARCIN WÓJCIK**

mwojcik@goscniezielny.pl

**W** diecezji łowickiej około 650 nauczycieli religii rozpoczęło we wrześniu naukę w szkołach. Po 18 latach od wyprowadzenia religii z parafialnych salek wciąż pojawiają się katechetyczne dylematy – w klasie, w pokoju nauczycielskim, w gabinecie dyrektora i wśród samych katechetów. Nie bójmy się tego powiedzieć – religia w szkole w historii naszego kraju była i nadal jest sprawą problematyczną. Ale jak ktoś trochę ironicznie powiedział – problemy są po to, by je rozwiązywać. W myśl tej reguły i wbrew różnym doniesieniom katecheci całkiem dobrze sobie radzą.

## Nie dajmy się zwariować

Słowo „gimnazjalista” kojarzy się dziś nie tylko z uczniem gimnazjum, ale także z pewnym niekonwencjonalnym stylem zachowania człowieka, który powoli przestaje być dzieckiem, a staje się młodzieńcem. Etap ten to nie burza, ale tornado hormonów. Niełatwy świat gimnazjalisty na swój sposób udziela się też nauczycielom, w tym chyba najbardziej nauczycielom religii. Religia jest przedmiotem, podczas którego młodzieży rozwiązują się języki i każdy chce mówić, co mu na sercu leży. Niekoniecznie na temat i niekoniecznie za pozwoleniem nauczyciela. Dyscyplina, a co za tym idzie – trzymanie się konspektu to największe problemy katechety i to nie tylko w gimnazjum.

– Jeśli są problemy, to staram się je rozwiązywać sam – mówi Piotr Sumiński, katecheta



Katechetka Jolanta Świderek na lekcji religii w gimnazjum nr 3 w Skierniewicach

z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Łowiczu. – Nie mam w zwyczaju biegać na skargę do wychowawcy czy odsyłać do dyrektora. Te ewentualności zostawiam na ostateczne rozwiązania i w „grubszych” sprawach.

Również Aneta Astrabas, katechetka z gimnazjum w Puszczy Mariańskiej, nie ukrywa, że na lekcjach religii pojawiają się problemy, ale jednocześnie zaznacza, że są drogi wyjścia bez kapitulacji. – Zdarzają się uczniowie, którzy przeszkadzają, są bezczelni, ale z każdym można sobie poradzić – przekonuje pani Aneta. – Do każdego trzeba podejść indywidualnie i zastanowić się nad motywem jego postępowania. Przede wszystkim nie dajmy się wyprowadzić z równowagi, nawet najbardziej niesfornym uczniom, bo wtedy zdobywają nad nami przewagę.

W takich przypadkach, a wiem to z własnego doświadczenia, bardzo pomaga stoicki spokój.

Piotr Sumiński zwraca jeszcze uwagę na jedną istotną sprawę, o której przy okazji tematu katechezy mówi się mało. – W szkole ważne są relacje między mną a kolegami i koleżankami z pracy, dyrektorem oraz proboszczem parafii, na terenie której znajduje się szkoła – zauważa. – To wszystko ma wpływ na atmosferę w pracy, a wsparcie i docenienie przez tych, których wspominałem, tylko motywuje. Kiedyś pewien dyrektor w pewnej szkole zarzucił mi zbyt pobożne czytanie Pisma Świętego na początku lekcji. Skandal! Zanegował również i niemalże oskarżył mnie, że śmiałem mówić o ciąży i aborcji w klasie, w której była... dziewczyna w ciąży. Takie relacje, krytyka, brak docenienia

powodują, że człowiek chodzi z niechęcią do pracy i szkoła staje się poligonem – za sprawą kolegów lub dyrektora. W szkole, w której teraz uczę, dzięki Bogu, tak nie jest.

## W poszukiwaniu porozumienia

Nawet najsolidniejszy konspekt nie pomoże, jeśli nauczyciel religii nie odnajdzie wspólnej linii porozumienia z klasą. – Bardzo często, na początku pracy z jakąś konkretną klasą, uczniowie chcą nas wypróbować. Sprawdzają, na ile mogą sobie pozwolić – mówi Aneta Astrabas. – Postawmy na początku konkretne wymagania, a potem bądźmy konsekwentni. Poza tym starajmy się tak prowadzić zajęcia, by były one ciekawe, żeby młodzież nie nudziła się na nich. Nawiązujemy kontakt

# raw niebieskich



**Katecheta Urszula Pawlak uczy religii w Zespole Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Skierniewicach**

z młodzieżą; znajdziemy dla niej czas. Kiedy chce porozmawiać, nie wymawiamy się brakiem czasu – zachęca pani Aneta.

– Żeby młodzież nie weszła nam na głowę, trzeba być stanowczym, ale nie brutalnym – dodaje Piotr Sumiński. – Po prostu trzeba być pewnym tego, co się robi i mówi. Trzeba zwyczajnie być, rozmawiać, nie negować, nie oskarżać. Pokazać, że ma się swoje zainteresowania. Dużo robić. Były jasełka w szkole – grałem razem z młodzieżą, były rekolekcje – razem z chłopakami służyłem do Mszy świętej, był dzień sportu – grałem w piłkę.

Z inicjatywy wydziału katechetycznego 19 i 24 listopada w Skierniewicach odbędzie się kurs doskonalący dla nauczycieli religii. Temat kursu brzmi:

„Właściwa komunikacja interpersonalna podstawą porozumienia w relacjach nauczyciel–uczeń”. Dla katechetów to na pewno dobra okazja do podszkolenia się w sztuce cierpliwości i pomoc w znalezieniu linii porozumienia nawet w najtrudniejszej klasie.

### **Skrepowane słowa**

Problemy katechetów nie zawiązują się tylko do kwestii dyscypliny. Wielu boryka się z... własnymi słowami i poprawnym wyrażaniem się, by nie naruszyć czyjejs „prywatności”. W myśl przyjętych zasad dotyczących funkcjonowania katechezy w szkole, lekcja religii ma być czystym przekazem wiedzy, a katecheta nie może niczego narzucać ani nawet sugerować, a już tym bardziej potępiać. A

konkretnie nie może oceniać jak wiedza przekłada się na życie. To rodzi pewne skrepowanie i trudno szkolnej katechezie przypisać kompletną rolę chrześcijańskiego wtajemniczenia, do którego w tym przypadku dopuszcza się również niewierzących. Problemu tego zapewne by nie było, gdyby katecheza miała miejsce przy parafii. Co na ten temat mówią sami katecheci? – Owszem, lekcje w szkole dziś ograniczają się do przekazywania wiedzy – mówi P. Sumiński. – Ale wszystko działa w dwie strony: wiedza jest wtajemniczeniem w chrześcijaństwo. Nie można wierzyć, nie posiadając wiedzy. Wiedza pozwala poznać Boga, zrozumieć pewne prawdy. Obserwuję, że tym, którym zależy na Bogu, zależy również na ocenie. I ci nie czynią tego tylko

i wyłącznie dla średniej – podkreśla Sumiński. – Generalnie mówię o wszystkim i wszystko, co chcę powiedzieć – dodaje. – Wtajemniczać można, narzucać nie. Gdy mam dylemat, mówię w pierwszej osobie liczby pojedynczej i stosuję taktykę, która się sprawdza: „Ja robię tak...”, „Ja jako chrześcijanin sądzę, myślę, że...”.

– Katecheta pracujący w szkole ma odgórnie narzucony program nauczania, który na swoich zajęciach realizuje – mówi Aneta Astrabas. – Czasem jednak jest tak, że podczas lekcji wynikną jakieś dodatkowe tematy, są pytania, na które młodzież poszukuje odpowiedzi. Staram się wtedy odpowiadać na te pytania. Nigdy nie miałam trudności z tym, co mogę powiedzieć, a czego nie. Nigdy też nie staram się czegokolwiek narzucać młodzieży, ale z drugiej strony przecież my, ludzie dorośli, katecheci, możemy wskazywać dobre postawy, czasem możemy też upomnieć.

– Uważam, że katecheza poza szkołą byłaby bez sensu – podkreśla P. Sumiński. – Dziś młodzieży w kościołach jest stosunkowo mało. Ewentualna „eksmisja” religii ze szkoły sprawi, że większość młodych ludzi straci kontakt z religią już nieodwracalnie.

Jeszcze inne zdanie na ten temat ma A. Astrabas. – Przez wprowadzenie religii do szkoły legła z pewnością katechizacja przy parafii – zauważa. – W mojej szkole nie uczy żaden ksiądz, jedynie dwie katechetki. Młodzieży jednak brakuje kontaktu z kapłanem.

Dzisiaj katecheci nie muszą mieć żadnych kompleksów. Są dobrze wykształceni i przez to przygotowani do pracy w szkole. Chociaż zdarzają się ludzie, którzy katechetami nigdy nie powinni zostać, to jednak zdecydowana większość spełnia swoją misję z wielkim zaangażowaniem i pasją. O przyszłości katechezy w polskiej szkole w dużej mierze zadecydują sami katecheci, zarówno świecy, jak i duchowni. ■

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Baranowie

# Na lekcje do kościoła

Tu prawie **100 procent uczniów przystępuje do spowiedzi i Komunii świętej** w pierwszy piątek miesiąca, a szkoła ściśle współpracuje z parafią.

Uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Baranowie mają praktykę pierwszych piątków znacznie ułatwioną. Tego dnia lekcje religii odbywają się w kościele, a nie w szkole. Każda klasa przychodzi na godzinne nabożeństwo. – Ucząc w szkole, poprosiłem dyrektkę, bym mógł w każdej klasie mieć jedną godzinę katechezy w piątek, by dzieci miały czas na modlitwę i spowiedź – opowiada ks. Ryszard Rzewnicki, proboszcz. – Sto procent uczniów ze szkoły podstawowej tego dnia się spowiada. Podobnie jest z gimnazjalistami. Tylko nieliczne osoby nie korzystają z tego sakramentu – zapewnia Halina Krajewska, katechetka.

## Bez podziaków

Dzieci i młodzież przychodzi do Kościoła nie tylko w niedzielę i pierwsze piątki miesiąca, ale i w dni związane z patronem. – Od kiedy zespół szkół otrzymał imię Jana Pawła II, z okazji urodzin, imienin, wyboru i śmierci Papieża, wszyscy ze sztandarem gromadzimy się w kościele na Mszy św., a dopiero potem uroczystości przenoszą się na teren szkoły – wyjaśnia Elżbieta Wojtala, dyrektor. W szkole organizowane są też konkursy na najładniejszą szopkę i najpiękniejszą palmę. Po ich rozstrzygnięciu prace przenoszone są do kościoła – opowiada dyrektorka. O dobrze układającej się współpracy może świadczyć także i to, że hymn szkoły wyszedł spod pióra bp. Józefa Zawitkowskiego. – Widząc zaangażowanie nauczycieli i księdza proboszcza, nie mogłem odmówić – podkreśla



Podczas jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. proboszcz częstował wszystkich przybyłych tortem

bp Zawitkowski. Napisałem hymn, do którego muzykę skomponował ks. prof. Wiesław Kądziera. Pomogłem też w zdobyciu błogosławieństwa od Ojca Świętego – mówi biskup.

## Wieniec i jubileusz proboszcza

Parafianie z Baranowa znani są w całej okolicy z wykonywania przepięknych wienców dożynkowych. – Na początku swojej pracy prosiłem parafian, by zanim kombajny zetną zboże, oni zrobili wieniec, jako dziękczynienie za rozmnożenie chleba – wspomina proboszcz. Pomysł został podchwycony. Dziś wieniec przedstawiający makietę kościoła, chrzcielnicę, krzyż, kielichy zajmują pierwsze miejsca na dożynkowych konkursach gminnych i powiatowych.

O zaangażowaniu parafian świadczą prace wykonane przy

kościół i na plebanii, a także ostatnie uroczystości związane z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa księdza proboszcza. – Motorem i głównymi organizatorkami jubileuszu były Joanna Zimochocka i Danuta Wieczorek, ale niemalże wszyscy parafianie włączyli się w przygotowania – opowiada parafianka Halina Krajewska. Na tę okazję zakupiono nowy dywan do prezbiterium, sprzątnięto i udekorowano kościół, zaś na parkingu przy kościele zastawiono stoły. Nie obyło się też bez tańców i śpiewu. Proboszcz podkreśla, że nigdy nie spodziewałby się tak wielkiej „pompy”.

Agnieszka Napiórkowska



## Zapraszamy na Msze św.:

**Niedziela:** 8.00, 10.00, 12.00  
**Dni powszednie:** 17.00

## Zdaniem proboszcza



W Baranowie jestem od 1994 roku. Przez ten czas było wiele wydarzeń, za które jestem

wdzięczny Bogu i ludziom. W parafii jest grupa osób, które zawsze mnie wspierają i na których pomoc mogę liczyć zawsze. Ludzie tu żyjący nie opływają w luksusy. Często trudno im związać koniec z końcem, co przekłada się też na ofiarność. Jednak pomimo uboższego budżetu, każdego roku wykonywana jest jakaś praca. W pracy duszpasterskiej dużą wagę przykładam do tego, by parafianie często przystępowali do sakramentów. Ucząc w szkole, zaproponowałem, by dzieci w pierwszy piątek miesiąca lekcje religii miały w świątyni. I tak się stało. Jest to czas na spowiedź i modlitwę. Było to możliwe dzięki bardzo dobrze układającej się współpracy ze szkołą, z której bardzo się cieszę. Moim zmartwieniem jest brak rozpowszechnionej praktyki zamawiania Mszy św. Zdarza się, że w tygodniu nie mam żadnej intencji i Eucharystię odpowiadam sam. W niedzielę zaś na frekwencję nie mogę narzekać. Nie licząc chorych i małych dzieci, na Msze św. przychodzi połowa parafian.

**Ks. Ryszard Rzewnicki**

Urodzony w 1933 r. w Bobinie, powiat Maków Mazowiecki. Święcenia kapłańskie otrzymał w Warszawie w 1958 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. W Baranowie od 1994 r.